

# Kto podpisał petycję o usunięcie kawiarni zatrudniającej osoby z autyzmem?

3 sierpnia 2017

Rafał Betlejewski znowu prowokuje. Na swoim kanale na „You Tube” umieścił film, w którym zbiera podpisy pod petycją o usunięcie z warszawskiej Ochoty kawiarni prowadzonej przez osoby z niepełnosprawnościami umysłowymi, przede wszystkim autyzmem. W ten sposób chciał sprawdzić, kto mógłby taką petycję podpisać. Okazuje się, że chętnych w zasadzie nie było.

Kawiarnia Życie jest fajne powstała na warszawskiej Ochocie, by dać pracę osobom, które ze znalezieniem normalnego zatrudnienia mogą mieć kłopoty. Są to przede wszystkim osoby z autyzmem, ale także z zespołami Tourette’a i Aspergera. W kawiarni panuje dość niezwykły klimat, a obsługa potrafi zachowywać się nieszablonowo.

„To wspaniałe miejsce” – mówi Aleksandra, która przyjechała aż z Wrocławia, by zobaczyć kawiarnię – które uczy tolerancji i współpracy. U nas we Wrocławiu nic takiego nie ma, a powinno być. Przyjechaliśmy tu specjalnie, by zobaczyć jak to działa. Właśniejemy bardzo smaczny lunch.

Jednak na początku lipca ktoś czarną farbą nabazgrał na szybie słowo WON. O co chodzi? Czyżby ożyły nasze stare strachy przed osobami zachowującymi się inaczej?

„Gdy zaczynaliśmy pracowało tu 8 osób, dziś zatrudniamy 25 dorosłych osób z autyzmem i innymi problemami” – mówi Aleksandra Ciechomska-Smerekczyńska, prezeska fundacji Ergo

Sum, która prowadzi kawiarnię. „Napis bardzo nas zaniepokoił, ale wkrótce otrzymaliśmy tak dużo słów wsparcia, że jesteśmy bardzo podniesieni na duchu. Poczucie własnej wartości i pewność siebie są bardzo ważne dla osób z zaburzeniami umysłowymi i niestety łatwo je nadszarpnąć. Mamy nadzieję, że dzisiejsza akcja je odbuduje.”

11 lipca w kawiarni pojawiło się kilkanaście osób które przemałowały słowo WON na WON Derful.

Wśród nich z kamerą i pomysłem na prowokację był też Rafał Betlejewski. Wraz z aktorem Kubą Tackowiakiem chodzili po okolicy i zbierali podpisy pod petycją o usunięcie kawiarni z Ochoty. Jak się okazało, nie było to łatwe. Na kilkanaście osób tylko dwie podpisały petycję i to dość bezmyślnie. Pozostali nie chcieli nawet o tym słyszeć. Ta prosta prowokacja pokazuje, że może nie jest z nami tak źle, a słowo WON na witrynie kawiarni było raczej łobuzerskim wybrykiem niż wyrazem jakiegoś rzeczywistego sentymentu.

Źródło: [MediumPubliczne.pl](http://MediumPubliczne.pl)